

MAREK TISCHNER

ur. 1964; Kraków



Miejsce i czas wydarzeń	Stary Sącz, PRL
Słowa kluczowe	Stary Sącz, PRL, fotografia, Józef Tischner

Pasję fotograficzną mam po stryжку

[Fotografować zacząłem] bardzo wcześnie. Fotografuję z kolei mam chyba po stryжку. Tak się porzodziły geny w rodzinie. Stryjek był człowiekiem, który lubił sztukę, ale taką dosyć specyficzną, bo ludową. Jednocześnie pasjonowała go fotografia. Robił dość dużo zdjęć. Miał bardzo fajne aparaty fotograficzne, masę obiektywów, swoją ciemnię. Pamiętam, od małego [leżał] u nas w domu jakiś aparat. Tato nie [jest] pasjonatem fotografii. Natomiast stryjek, owszem. Zresztą te zdjęcia można jeszcze pooglądać. Robił ich dosyć dużo.

Stryjek miał własną ciemnię i swój gabinetek [w Starym Sączu, w domu dziadków]. W tej ciemni uczyłem się fotografii. To były lata siedemdziesiąte, miałem trzynaście, czternaście, piętnaście lat. Zacząłem [fotografować] smieną, zorką, jakimiś [innymi] aparatami. Miałem możliwość pożyczania [ich] od stryjka. Ale [robiłem] to oczywiście z namaszczeniem. To nie było takie: „Daj mi”

Z tym że wtedy były ogromne kłopoty i z filmami, z wywoływaczami, z papierem, na którym się to robiło. To była oczywiście fotografia kompletnie analogowa i taka, że jedno zdjęcie [wyglądało] niepodobnie do drugiego. [Fotografie] z tej samej klatki nigdy nie wychodziły tak samo. Wystarczyło, że zmieniła się temperatura wywoływacza i już [powstawał] inny efekt. Ale to było pasjonujące.

Data i miejsce nagrania	2019-03-29, Kraków
Rozmawiał/a	Joanna Majdanik
Redakcja	Maria Buczkowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"